

Strona znajduje się w archiwum.

W Burundi zamordowano antykorupcyjnego działacza

14.04.2009 BUJUMBURA. Ernest Manirumva, czołowy antykorupcyjny aktywista Burundi, został porwany ze swojego biura, zawieszony do swojego domu, gdzie znaleziono go martwego. Manirumva zginął od ciosów zadanych nożem – powiedział rzecznik jego grupy – Richard Ntawe.

Zarówno biuro jak i dom działacza zostały przeszukane przez sprawców w poszukiwaniu specyficznych dokumentów. Szef policji, Gervais Ndirakobuca, powiedział, że nie było to zwykłe zabójstwo podczas włamania.

Ntawe dodał, że członkowie grupy Obserwatorium Przeciw Korupcji i Zaniedbaniom Ekonomicznym (OLUCOME) kilkakrotnie w przeszłości otrzymywali groźby utraty życia.

W ostatnich latach grupa OLUCOME wykryła kilka głośnych przypadków korupcji, m.in. niezgodną z prawem sprzedaż samolotu prezydenckiego w 2006 roku, co skończyło się oskarżeniem ówczesnego ministra finansów, czy podwójną księgowość przy imporcie ropy. Ta sprawa, z kolei, skończyła się więzieniem dla szefa Banku Centralnego i uchodźstwem innego ministra finansów w 2007 roku.

Prezydent OLUCOME – Gabriel Rufyiri – powiedział agencji AFP, że Ernest Manirumva pracował nad bardzo drażliwymi sprawami i właśnie dlatego został zabity. Wezwał on jednocześnie, by niezależna, międzynarodowa komisja prowadziła śledztwo mające na celu ujawnić wszelkie okoliczności zabójstwa, które według Rufyiri’ego, zostało zleczone przez „najwyższe władze”.

Organizacja, w której pracował zamordowany działacz wspomniała, że policjanci wszczęli śledztwo

dopiero następnego dnia i że policja jest znana z nierozwiązywania śliskich spraw.

Sam prezydent OLUCOME, po zgłoszeniu nieprawidłowości przy sprzedaży samolotu został uwięziony na cztery miesiące.

Burundi jest jednym z najbiedniejszych krajów. Od 1996 roku targany jest konfliktami na tle etnicznym.

Źródła: *news.bbc.co.uk* (08.04.2009); *news.yahoo.com* (08.04.2009); *news.morningstar.com* (09.04.2009)